WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 1? w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 521. Kraków, sobota 16 listopada 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

KUPUJĆIE TYLKO U CHRZEŚĆIJAN!

Kraków, 15 listopada.

— Kaleczenie języka polskiego przez zarząd kolei północnej.

Piszą nam z miasta:

Przechodząc około magazynów kolejowych spostrzegłem kilka wozów ładownych okartkowanych wielkimi ogłoszeniami o następującej treści:

Ostrożnie posuwać!
otrzymuje:
towar gliniany.

Naprożno rozmyślam nad znaczeniem tego ogłoszenia, szczęściem, na drugiej stronie znalazłem afisz niemiecki:

Vorsichtig rangiren!
Inhalt: Tonwaare.

Domyślam się więc, że słowo: „o t r z y m u j e" ma być tłómaczeniem niemieckiego wyrazu: „I n h a l t". Wobec tego, że ogłosze nie takie znajduje się na wozach kolejowych, podobnie jak kartki stacyjne, szlakowe, i t. p. urzędowe doniesienia — za umieszczanie takiego afisza na wozie, a także za przetłumaczenie tekstu niemieckiego na polski, odpowiedzialnym jest zarząd kolei, — w tym wypadku kolei północnej — gdyż ta obecnie jest właścicielką dworca w Krakowie. I nie ma się zresztą czemu dziwić! Skąd mają organa kolei północnej umieć po polsku, jeśli na 80 urzędników na stacji krakowskiej jest tylko 7 Polaków — i to przy ruchu i kasie osobowej. W magazynach pełnią służbę sami niemcy i żydzi — nie rozumiejący języka miejscowego tj. polskiego.

I długoż to jeszcze — mamy my Polacy znosić—abyw n a s z y m s t a r y m p i a s t o w s k i m g r o d z i e — na dworcu kolejowym, tej nowoczesnej b r a m i e d o m i a s t a — panoszył się i rządził żywioł obcy — a nam tak wrogi? Może „o b e c n e" prezydjum Koła polskiego zechce zająć się tą sprawą tak dla Krakowa i dla Polski ważną — odebrania stacyi K r a k ó w z pod rządów hakaty!

Caveant consules!

— Ks. arcybiskup Teodorowicz o ostatniej encyklice. W Towarzystwie Leona w Wiedniu wygłosił przedwczoraj ks. arcb. Teodorowicz odczyt pod tyt. „Najnowsza encyklika papieska a postęp naukowy". Prelegent scharaktery zował obecne prądy modernistyczne w dziedzinie filozofii i teologii, szerzące się we Włoszech i Francji, następnie omówił doktryny modernistyczne i stanowisko kościoła do nich.

Ks. arcybiskup podał następującą definicję modernizmu: Mówimy o modernizmie jeżeli się serce i uczucie stawia za jedyny fundament wiary, jeżeli odrzuca się ze scholastycznej teologii te elementy, które doświadczenie uznało za niezbędne dla badań teologicznych".

Odczyt ks. Teodorowicza przyjęło liczne adytorjum hucznemi oklaskami. Na odczycie obecnych było wielu dostojników kościelnych i świeckich.

— Ucieczka z lwowskiego zakładu sierot. W ubiegłą niedzielę zbiegło z miejskiego zakładu sierót dwudziestu kilku wychowanków. Część ich znajduje się już z powrotem w zakładzie, kilkunastu jednak nie zdołano dotychczas przytrzymać. Charakterystyczna rzecz, że fakt ten masowej ucieczki z zakładu utrzymywano w zupełnej tajemnicy, nie zawiadomiono nawet policyi, która dowiedziała się o tem dopiero wczoraj od p. Piotra Nawraila, właściciela realności, którego pasierb Bolesław Marczyński znajdował się w zakładzie i wraz z innymi chłopcami zbiegł z zakładu. Wobec tego, iż chłopaka dotychczas nie odszukano, zgłosił się p. Nawratil do policyi o interwencyę.

— Żądania ruskie. „Diło" domaga się zniesienia ministerstwa dla Galicyi, a stworzenia w jego miejsce dwu nowych stanowisk ministeryalnych, mianowicie ministra-rodaka dla Polaków i takiegoż ministra-rodaka dla Rusinów. Gdyby się to zrobić nie dało posłowie ruscy winni mieć wpływ na mianowanie ministrów dla Galicyi przez przyznanie im prawa veta co do jego osoby.

W „Wieściach z Rzymu", pisze znowu „Rusian" o mianowaniu nowych kardynałów. Niektóre państwa używają wszelkich wpływów, aby przeszedł ich kandydat, jak np. Anglja chciałaby widzieć kardynałem Bournego, swoich też kandydatów mają Belgja, a nawet mienawidząca Kościoła Francya, — tymczasem Rusini nie dbają o to, by mieli w Rzymie swojego prokuratora a potem płaczemy, że apostolska stolica rządzi nami bez nas.

— Bojkot profesora. Z Przemyśla donoszą: Uczniowie piątej klasy tutejszego ruskiego gimnazjum postanowili na naradzie zbojkotować profesora Kruszelnickiego za surową klasyfikację.

Postanowienie to wykonali we wtorek w ten sposób, iż gdy profesor wszedł do klasy na lekcję greki, wszyscy uczniowie gremialnie opuścili salę, zostawiając profesora samego. To samo uczynili wczoraj.

Dziś udała się do dyrektora gimnazjum delegacja złożona z 8 najlepszych uczniów i miała żądać usunięcia prof. Kruszelnickiego. Wynik konferencji z dyrektorem dotychczas nie wiadomy.

— O sztandary armii węgierskiej. W ubiegłym tygodniu obradowała w ministerstwie komisya nad sprawą sztandarów i emblematów wspólnej armii. Jak donosi „Reichspost", komisya zgodziła się na żądania węgierskie, aby na sztandarach węgierskich pułków znajdowały się na jednej stronie herby państwowe a na drugiej węgierskie. Kolor sztandarów nie zostanie zmieniony. Ostateczna decyzya w tych sprawach przysługuje cesarzowi jako naczelnemu wodzowi armii.

— Nowy prezes Dumy wobec Polaków. Wybrany olbrzymią większością głosów na prezesa trzeciej Dumy październikowiec Chomiakow na punkcie nieprzejednanej polityki wobec Polaków i „obcoplemieńców" wogóle, nie różni się wiele od „prawdziwych" Rosyan, którzy może też dlatego oddali tak zgodnie na niego swe głosy. P. Chomiakow w rozmowie z jednym z korespondentów wypowiedział jasno w tej sprawie swój pogląd „Niech się pan spyta, oświadczył — Ormian, Tatarów, Gruzinów i Polaków, oraz liczne inne narody zamieszkałe w Rosyi, czy nie każdy z nich powie, że ich prawa są bardzo ograniczone, a przeto żyć dalej nie mogą w takich warunkach, i z tego powodu musimy natychmiast zająć się ich sprawą i rozwiązać ją, rozumie się dodatnio. I naprawdę mają racyę, gdyż istotnie doznają ograniczeń. Lecz czy przez to zostawimy na los szczęścia?) sprawy narodu rosyjskiego i ogólno państwowe. Nie, tego uczynić nie możemy (.) dopóki państwo znajduje się w tak strasznym stanie."

O Polakach p. Chomiakow do tegoż korespondenta wyraził się że „wtykają bezustannie pod nos (!) swą autonomję, która też obrzydła (!) wszystkim."

— „Koleżskij registrator" jako bandyta. Do „Kijow. Wiestnika donoszą z Kremienczuga:

Kilka dni temu rozległo się stukanie do drzwi domu stróża cerkwi cmentarnej, Gawrylenki. Na zapytanie, kto stuka, odpowiedziano: „policya", gdy zaś stróż, pomimo to, nie otworzył napastnicy wyłamali okno i wpadli do środka, wymachując szablami.

Wszyscy trzej ubrani byli w mundury. Jeden z nich — dowódca, oświadczył, że są ajentami policyi śledczej i przyszli zrobić rewizye. W tejże samej chwili brat stróża, skorzystawszy z zamieszania, wyskoczył przez okno i pobiegł do pobliskiego odwachu. Tu dano mu 4-ch żołnierzy na odsiecz.

Dowódca, ujrzawszy wchodzących żołnierzy, oświadczył im, że robią rewizyę, o czem świadczy spisany przezeń protokół. Żołnierze zmieszali się i zawrócili, aby donieść o zajściu swemu naczelnikowi.

Rabusie tymczasem rzucili się na stróża z szablami obnażonemi i zażądali kluczy od cerkwi. Stróż cały zakrwawiony, wypadł na dziedziniec i zaczął dzwonić na trwogę. Żołnierze słysząc dzwon powrócili. Nieznajomi rzucili się z szablami na żołnierzy. Ci dali salwę. Dowódca opryszków padł martwy. Pozostałych dwóch ujęto.

Okazało się, że napad był dokonany w celu obrabowania. Zabity dowódca był urzędnik w randze registratora kolegjalnego, nazwiskiem G. Bojko: przybył on niedawno na urlop z Warszawy.

— Ucieczka więźniów w Kijowie. W tych dniach w Kijowie 10 więźniów osadzonych w oddziale dla skazanych na ciężkie roboty, dokonało śmiałej ucieczki. (Więźniowie ci za ekspropriacje skazani na śmierć lub katorgę umówili się pomiędzy sobą w czasie spaceru, a kiedy powra-

cano już do więzienia nim się wszyscy rozeszli do swych cel, napadli na stojących na warcie dozorców więziennych, związali ich, odebrali broń i rzucili się do ucieczki. Z dziedzińca więziennego za pomocą deski, opartej o mur, zbiegowie wydostali się na zewnątrz. Ale alarm wszczęty w więzieniu sprawił swoje. Dozorcy więzienni, policyanci i żołnierze wartownicy rzucili się w pogoń. Rozpoczęła się chaotyczna strzelanina, podczas której zabity został N. Dubrowin skazany już na karę śmierci, dwaj zaś inni zostali ranieni. Oprócz powyższych ujęto jeszcze 5-ciu zbiegów.

—Statystyka kradzieży w Warszawie. We dług obliczeń statystycznych w ciągu ubiegłego miesiąca popełniono w Warszawie 348. kradzieży na ogólną sumę 38,688 rb., z których wykryto i odebrano łupy od złodziei w 192 wypadkach, na sumę 20.493 rb.

Z sali sądowej.

Pasja p. Majewskiego.

W dalszym ciągu rozprawy świadek Wojciech Urban zeznaje, że ubezpieczył swój dom wartości 4000 kor. na 2000 kor.; po spaleniu domu, Towarz. wypłaciło mu 1800 kor. Prócz tego miał z bratem drugi dom wartości 3000 kor. ubezpieczony na 1200 kor., a po pożarze, jaki Krosno nawiedził, jacyś panowie z Florjanki proponowali mu, aby asekurację zniżył do 800 kor. Wskutek tego wycofał się z ubezpieczenia.

Podobnież zeznawał brat poprzedniego świadka, An. Kasza który dom swój wartości 1000 kor. asekurował we Florjance na 800 k. Z Krakowa przybyli jacyś panowie, którzy mu proponowali, aby się asekurował na niższą kwotę, a gdy się na to nie chciał zgodzić, Florjanka wypowiedziała mu ubezpieczenie. Tow. „Slavia" przyjęło asekurację jego domu, na 800 kor.

Swiad. Stan. Grek urzędnik oddziału technicznego Tow. Wzaj. Ubezp. zeznaje, że był ustanowiony do badania, czy asekurowane przedmioty nie są na zbyt wysoką lub zbyt nizką sumę zabezpieczone. Przyznaje, że często strony nie zgadzały się na obniżenie asekuracji i od razu oświadczały gotowość wystąpienia, lecz on nigdy strony do tego nie prowokował.

Oskarżony: Dla czego w sprawozdaniach nie wyszczególniono, ile przeprowadzono zwyżek ubezpieczonych, a wyszczególniono tylko redukcję?

Swiad. Grek: Sprawozdanie układa Dyrekcja.

Osk. Majewski: Powtarzam jeszcze raz że list mój otwarty skierowany był w pierwszej linji do dyrekcji.

Sw. Adolf Nowak urzędn. Tow. Wzaj. Ubezp. od 5 lat zajmuje się szacowaniem domów po wsiach i miasteczkach.

Na uwagę przewodniczącego, że świadek, jak inni, stoi pod zarzutem, że ludzi namawiali do wypowiedzenia ubezpieczeń, a tem samem do wyzbywania się należności z funduszu rezerwowego, świadek oświadcza, że to jest oszczerstwo.

Sw. Jan Stapiński, poseł do Rady P., jako redaktor „Przyjaciela ludu," często słyszał skargi włościan i był interpelowany i proszony o pomoc. Swiadek skonstatował, że Florjanka robi trudności przy wypłacie. Ubezpieczony płacił np. premię od 1000 koron, a po pożarze otrzymał 200 koron. To się rozchodzi po gminie i odstrasza innych włościan od ubezpieczenia. Organizacja Towarzystwa jest zła, bo ludność musi odbywać długie podróże do agentów i traci nieraz dwa dni na taką drogę.

Dalsze skargi odnosiły się do tego, że po wypowiadano ubezpieczenia te nie raz po 20 latach. Włościanin sądzi, że powinien dostać całą sumę ubezpieczenia.

Przow. To jest mylne zapatrywanie.

Swiad. Zapewne że mylne, ale rzeczą agenta jest wytłumaczyć to ludności przy ubezpieczeniu, by nie wywołać rozgoryczenia. Włościanin ma wiedzieć, że jeżeli ubezpieczał się przez 20 lat, to coś złożył Towarzystwu i z tego mu się coś należy, tymczasem nietylko nic nie dostaje, ale jeszcze traci ubezpieczenie i nie wie, co ma ze sobą zrobić.

Skargom ludności w tej mierze dał wyraz na ostatnim Sejmie pos. Kramarczyk.

Przewod. Czy były zażalenia, że urzędnicy Tow. Wzaj. Ubezp. nakłaniali ludność do wystąpienia z Towarzystwa?

Swiad. Miałem kilka faktów, ale dobrze nie pamiętam.

Na zapytanie adw. dra Rowińskiego, czy były wypadki, aby całe gminy wiejskie żądały rewizji ubezpieczeń, celem obniżenia, oświadcza świadek, że takich wypadków było kilka, tam, gdzie się często zdarzały pożary, gdyż włościanin nie lubi płacić wysokich premji.

Po przesłuchaniu urzędników z działu technicznego Tow. Wzaj. Ubezp. pp.: Riszka i Rotherberga, którzy stanowczo przeczą, aby wpływali na wypowiadanie ubezpieczeń, przewodniczący zarządził półgodzinną pauzę.

Telegramy.

Gratulacja.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono na wniosek wiceprezydenta Neumana wysłać do posła Stanisława Głąbińskiego, który jest członkiem rady miejskiej telegram z życzeniami z okazji wyboru na prezesa Koła polskiego.

Demonstracje w Tryjeście.

Tryjest. Wczoraj zebrało się około 3.000 osób na placu Gondoliego przed redakcją „Piccola", gdzie na transparencie ogłaszano doniesienia o wydarzeniach na wszechnicy w Gracu. Zebrani zachowywali się spokojnie. Dopiero o godz. 9-tej wieczorem około 50 młodych ludzi udało się do kawiarni Chiozza, skąd ruszył tłum jaki się do nich przyłączył, przed Kasyno. Policja rozproszyła tłum. Policja przedsięwzięła zarządzenia dla zapobieżenia demonstracjom. Aresztowano 19 osób, które po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odczytano pismo posła chorwackiego Popovica, w którem ten składa godność sekretarza Izby.

Imieniem komisji dla nietykalności poselskiej przedłożył pos. Hedervary sprawozdanie potępiające wczorajsze zachowanie się kilku posłów chorwackich.

Pos. Mazuranic przemawiał zgłaszając votum separatum przeciw sprawozdaniu.

Uchwałę większości komisji dla nietykalności przyjęła Izba przeciw głosom Chorwatów.

Posłowie Chorwaccy wyliczeni w sprawozdaniu komisji a wśród nich i Popovic oświadczyli następnie, że nie mieli zamiaru obrazić prezydenta Izby i prosili o usprawiedliwienie, w myśl uchwały komisji dla nietykalności.

Izba obradowała następnie nad autonomiczną taryfą cłową.

Antiaustryjackie demonstracje.

Rzym. Próba rzymskich studentów urządzania demonstracji na korzyść utworzenia włoskiego uniwersytetu w Tryjeście została energicznie stłumioną. W Medjolanie ponowiły się demonstracje. Ulice prowadzące przez konsulat austro-węgierski zostały zamknięte. Demonstranci pociągnęli następnie przed redakcję „Seccola". Aresztowano cztery osoby, które jednakże następnie wypuszczono na wolność.

Proces Nasiego.

Rzym. W procesie Nasiego przesłuchiwano w dalszym ciągu świadka Fornari. Na skutek pytań obrońcy osłabił on do pewnego stopnia poprzednie zeznania.

Nasi oświadczył, że zoznania Fornariego wobec komisji pięciu sprawiły mu wielką przykrość, jednakże nie protestuje przeciw postępowaniu jego, lecz przeciw tym, którzy go podburzyli pogróżkami.

Swiadek Vianin urzędnik trybunału obrachunkowego przedstawił swe spostrzeżenia odnośnie do działu budżetu, zawierającego subwencje wypłacone rzekomo nauczycielom.

Nasi przeczy zeznaniu tego świadka. Kwestję tę rozstrzygnęły już władze sądowe, które prowadziły bardzo szczegółowe śledztwo i odstąpiły w tej mierze od oskarżenia.

Szpiegostwo we Francji.

Paryż. Według doniesień dzienników ob cym agentem, któremu Ulmo w czerwcu ofiarował nabycie dokumentów jest attaché marynarki pewnego obcego mocarstwa. Nazwisko jego znalazł Ulmo w księdze adresowej i napisał do niego list w którym wymienił szczegółowo jakie dokumenty ma do sprzedania dodając, że są one bardzo ważne. W liście tym zażądał Ulmo odpowiedzi za pośrednictwem anonsu w którym z paryzskich dzienników. Anons taki pojawił się rzeczywiście i według wskazówki zawartej w nim Ulmo podjął w Toulon list poste restante. W liście zawartą była wskazówka, że ów ajent oczekuje go w Brukseli. Tam spotkał osobę liczącą lat 30, która mu oświadczyła, że cena żądana przez niego jest za wysoka, obiecała jednakże porozumieć się jeszcze ze swoimi przełożonymi. Gdy powrócił do Paryża otrzymał jeszcze tego samego dnia depeszę donoszącą, iż cena jest za wysoka a dokumenty nie interesującemi. Depesza zapowiadała także list z wyjaśnieniami, który jednakże nie nadeszedł. Na nalegania sędziego śledczego oświadczył Ulmo, że złożył zupełne zeznanie dodając, że żadnego aktu nie sprzedał nikomu. Obrońca Ulma domaga się zasięgnięcia opinii lekarskiej, w jakiej mierze używanie opium wpływa w kierunku ograniczenia woli i świadomości.

Nowa klęska floty rosyjskiej.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W bałtyckich warsztatach floty wybuchł dzisiaj rano pożar w miejscu, gdzie znajdowały się oddane do naprawy kanonierki. Dwie kanonierki się spaliły, dwie odniosły ciężkie uszkodzenia. Resztę ocalono.

Spisek czarnogórski.

Cetynia. Wczoraj przytrzymano tu dwóch ludzi, przy których znaleziono 6 bomb. W Antivari aresztowano wczoraj studenta Boliodica, który jest kolegą studenta Bojovica, a który przybył do Cetynii w celu oddania bomb zecerowi Rajkovicowi. Nadto skonfiskowano list pewnego czarnogórskiego studenta z Belgradu do rodziców, żeby nie szli na uroczystość otwarcia skupczyny, gdyż będzie ona bombami wysadzoną w powietrze. List ten nadszedł do Cetynii na dwa dni przed uwięzieniem Rajkovica.

Pruska sprawiedliwość.

Bydgoszcz. Sąd tutejszy skazał dozorcę Kurasa i właściciela domu, Herneta z Jeżewa, na 8 lat domu karnego za to, że podczas bezrobocia dzieci szkolnych, rozgoryczeni na nauczyciela miejscowego, strzelali do niego kilkakrotnie przez okno. Dodać należy, że nauczyciel nie odniósł żadnej rany.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.